



sobota, 27.03.2021

Nocna droga krzyżowa przebyta

Nocna droga krzyżowa przebyta, ale nadal trwa nasza droga życiowa, która momentami przypomina tą dzisiejszą nocną drogę krzyżową. Zmagania fizyczne to tylko pretekst do tego, aby zastanowić się nad zmaganiem duchowym - nad naszym nawracaniem się, nad powstawaniem z grzechu, nad pomocą innym w ich cierpieniu, nad okazywaniem miłości bliźniemu przez otarcie łez, przytulenie i dobre słowo. Jezus powiedział: "...nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi" - czy ja zapłakałam nad swoim grzechem? W piątek 26 marca 2021 r. z naszej parafii wyruszyła piesza nocna droga krzyżowa do Krzyża Milenijnego w Niechobrze (to ok. 20 km). O godz. 21:00 ks. Rafał Flak koncelebrował Mszę świętą, podczas której w homilii powiedział ważne słowa: "Niech ta droga krzyżowa nie będzie dla nas jakimś wyczynem fizycznym, rekordem do pobicia, treningiem wyczynowym czy kolejną wycieczką. To zmaganie podjętego trudu niech będzie przyczynkiem do zadumy nad tym, jak ja jestem daleko w drodze do świętości, jakimi grzechami skazuję Jezusa na Krzyż oraz jakimi czynami doprowadzam drugiego człowieka do cierpienia. Czy ja potrafię pomagać bliźniemu? Czy ja potrafię powstawać z moich upadków, bo to że upadam to wiem..." Po zakończonej Mszy św. ks. Franciszek Kołodziej pobłogosławił wszystkich pątników. Wyruszyliśmy 21:50, na miejsce pod Krzyż św. dotarliśmy parę minut przed trzecią w nocy. Wszystkich uczestniczących, a raczej wszystkich, którzy podjęli trud swojego nawrócenia było 42 osoby w tym wiele dzieci. Dziękujemy naszemu zespołowi muzycznemu "Abeamus", że został jeszcze po nabożeństwie drogi krzyżowej muzycznej, która jest zawsze o godz. 20:00 i muzycznie dodał wszystkim sił i werwy do cichego już marszu. Rozważając stacje drogi krzyżowej w ciszy i zadumie w dość szybkim tempie przez 5 godzin pod osłoną księżycowej nocy szliśmy, szliśmy, myśleliśmy, myśleliśmy, zastanawialiśmy się, wspominaliśmy, obiecywaliśmy sobie, przepraszaaliśmy i prosiliśmy o przebaczenie Boga Ojca naszych przewinień przez mękę i śmierć naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Czy teraz już potrafię zapłakać nad swoim grzechem? Ale przede wszystkim czy potrafię powiedzieć o tym Jezusowi? Uklęknię więc przed Jezusem w konfesjonale i o wszystkim Mu powiem. Proszę Cię Jezu... Dziękuję Ci Jezu... Przepraszam Cię Jezu... Ufam Tobie Jezu... Dziękujemy wszystkim, którzy podjęli ten trud. Niech łaska Boża rozlewa się na Was i na Wasze rodziny. Niech nasz krzyż, który dźwigamy każdego dnia będzie raczej radością i pretekstem, takim zaczynem do tego, aby na cierpienie spojrzeć z ufnością i radością serca, bo w krzyżu cierpienie, ale w krzyżu zbawienie. Najważniejszy jest cel naszego pielgrzymowania, jakim jest świętość. Jak powiedział ks. Rafał u stóp Milenijnego Krzyża: "Dotarliśmy do celu, ale jeszcze dzisiaj o poranku znowu będziemy zmagać się z naszym krzyżem..." Odwagi, nie lękajcie się. Alleluja i do przodu. R. Rzońca fot. PKŚWRz